

Krisstofferson, from the bottle to tne bottom

Pytasz mnie, czy teraz jestem szczęśliwy
To dobre jak każdy dowcip, jaki słyszałem
Wydaje się, że odkąd cię widziałem zapomniałem znaczenia słów
Jeśli szczęście to puste pokoje
I picie popołudniami
To cóż, przypuszczam, że jestem szczęśliwy jak klaun
Ale jeśli chodzi o to by z uśmiechem zapomnieć o Tobie
nie sądzę, że mogę to powiedzieć.

Czy kiedykolwiek widziałeś, jak bezdomny budzi się samotny
Bez koca chroniącego od rosy
Kiedy woda z chwastów przemoczyła papier
Jak wbija się w buty, aby utrzymać grunt pod nogami
A jego przyszłość jest równie pusta, jak kieszeń w spodniach
Bo nigdy nie widział, żeby choć jedno marzenie się spełniło
Tak właśnie się czuję od dnia, kiedy zacząłem spadać
od butelki na dno smutku
Ucząc się mozolnie żyć bez ciebie.

Zastanawiasz się, czy jest mi lepiej
Z tą wolnością gdy mogę robić to chcę
Gdy wszystkie chwile są wyłącznie moje
Żadnej nie tracę z wyjątkiem czasu gdy śpię
Nie ma nikogo kto by się troszczył
Jeśli nie wrócę na noc
Albo złościł się jeśli nie zadzwonię
Żyję jak chciałem
I robię co chcę
I nikt do mnie niczego nie ma.

Czy kiedykolwiek widziałeś, jak bezdomny budzi się samotny
Bez koca chroniącego od rosy
Kiedy woda z chwastów przemoczyła papier
Jak wbija się w buty, aby utrzymać grunt pod nogami
A jego przyszłość jest równie pusta, jak kieszeń w spodniach
Bo nigdy nie widział, żeby choć jedno marzenie się spełniło
Tak właśnie się czuję od dnia, kiedy zacząłem spadać
od butelki na dno smutku
Ucząc się mozolnie żyć bez ciebie.